

W Poznaniu ukonstytuował się Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu

(Inf. wt.)

Z inicjatywy Miejskiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych odbyło się w Poznaniu w dniu 25 bm. zebranie czołowego aktywu stronnictw politycznych, organizacji masowych i działaczy bezpartyjnych. Celem zebrania było ukonstytuowanie Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i jego Prezydium.

Obrady zajął przewodniczący Miejskiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych — Edward Hałas, który nawiązując w swym zgłoszeniu do uchwał VIII i IX Plenum nakreślił pokrótce rolę i zadania Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Rektor WSE prof. Józef Górski, przemawiając z kolei, podkreślił celowość powołania w nowych warunkach Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, który będzie cementować jedność całego społeczeństwa.

W skład nowo powstałego Komitetu powołano najbardziej wypróbowanych działaczy, którzy przez szereg lat brali udział w życiu politycznym i społecznym miasta.

+ na taśmie dalekopisu +

W MANEWRACH

mających na celu wypróbowanie sprawności obronnych sił powietrznych Wielkiej Brytanii weźmie udział ponad 3 tysiące różnych rodzajów bombowców z 5 krajów. Manewry trwać będą 72 godziny.

KAMIENIAMI

obrucony został w pobliżu stacji Piler (Argentyna) specjalny pociąg, którym wiceprezydent Argentyny Rojas udawał się do jednej z zachodnich prowincji swego kraju.

TROJACZKI

już po raz drugi w tym roku urodziły się we Wrocławiu. Szczególną matką trzech chłopców jest żona rolnika ze wsi Cuganowice — Helena Lewandowska.

PRZEZ TELEFON

śpiewać będzie z Nowego Jorku Paul Robeson, któremu władze amerykańskie odmówiły paszportu na wyjazd do Londynu. Odbędzie się tam koncert na cześć Robesona, zorganizowany przez angielskich i afrykańskich artystów.

HRABINA

TERESA LUBIENSKA

73-letnia Polka, została w piątek wieczorem zaszytą przez nieznaną sprawcę na stacji londyńskiego metra „Gloucester Road”.

DO BREMERHAVEN

nadeszły 33 amerykańskie samoloty odrzutowe typu „F-48 Sabre” oraz 2 helikoptery przeznaczone dla lotnictwa wojennego NRF.

Pierwszy w Polsce helikopter odrzutowy

WARSZAWA (PAP)

Pracownicy naukowcy z Instytutu Lotnictwa w Warszawie opracowali projekt i zbudowali już pierwszy w naszym kraju śmigłowiec o napędzie odrzutowym. Jak dotychczas śmigłowiec tego typu produkowane są seryjnie tylko w Stanach Zjednoczonych i w Holandii.

W chwili obecnej śmigłowiec odrzutowy, zbudowany w Instytucie Lotnictwa przez naszych inżynierów, przechodzi ostatnie próby na ziemi. W najbliższym czasie przewidziany jest następny etap jego prób — pierwsze loty powietrzne.

Śmigłowiec zbudowany został w zakładzie inż. Żurawskiego. Konstruktorami silni-

Cena 30 gr

Nakład 102 652

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Niedzielną
remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela/poniedziałek 26/27 V 1957 Nr 124 (4144)

Fachowcy oceniają XLVI Targi Paryskie

Najlepsza po wojnie polska ekspozycja targowa

PARYŻ (PAP)

W sobotę, dnia 25 bm. minister przemysłu i handlu Francji Lamaitre dokonał otwarcia XLVI Targów Paryskich.

Wszyscy obserwatorzy, którzy od lat śledzą z zainteresowaniem Targi Paryskie, stwierdzają z uznaniem, że tegoroczne stoisko polskie jest jedną z najlepszych, jeżeli nie najlepszą imprezą polską tego rodzaju od czasu zakończenia drugiej wojny światowej.

Główny pawilon polski mieści się w hali wystawców zagranicznych. a część stoiska, obejmująca wyłącznie ekspozycje przemysłu maszynowego — w innej specjalnej hali. Stoisko nasze przyciąga zwiedzających z daleka dzięki rzucającym się w oczy godu państwowemu, które umieszczono wysoko i interesująco wkomponowano w całość.

W stoisku polskim wiele miejsca zajmują ekspozycje „Metalexportu”: tokarka, dwie prasy, nożyce do blachy oraz ostrzarka do frezów dla maszyn do obróbki drzewa. Kilka z tych maszyn ma już nabywców.

„Metalexport” wystawił również drobne, m. in. naczynia emaliowane, które chociaż — według zgodnej opinii — nie grzeszą pięknem wzorów, to jednak dzięki swej jakości i cenie mają szanse zbytu na rynkach afrykańskich, a m. in. w Algierze.

Front stoiska zajmują nasze wyroby tekstylne (wełna czesankowa, bawełna, jedwab, len) i konfekcja. Atutami handlowymi polskich materiałów włókienniczych są dość niska cena i ładne wzory.

Największym eksponatem w stoisku „Metalexportu” jest

34-tonowa karuzelówka do obróbki kół wagonowych, wyprodukowana przez „Kuznię Raciborską”. Zakłady „Cegielskie go” wystawiają pięć półautomatyczną i dużą imponującą wiertarkę.

W godzinach wieczornych dnia 24 bm. organizatorzy pawilonu amerykańskiego na Targach Paryskich zaprezentowali prasie zorganizowaną z ogromnym rozmachem i wielkim nakładem środków interesującą wystawę „Atom i życie”, poświęconą pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej.

B. dyrektor WPHO na ławie oskarżonych

(Inf. wt.)

W dniach 28—30 maja Sąd Wojewódzki w Poznaniu rozpatrywać będzie sprawę b. dyrektora Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem — 43-letniego Tadeusza Płońskiego (zmieszkałego przy ulicy Wrocławskiej 11, m. 2).

Akt oskarżenia zarzuca Płońskiemu łapownictwo i przekraczanie zakresu uprawnień dyrektora przez detaliczną sprzedaż znajomym blamów i obuwia w magazynie i biurze WPHO, wydawanie kierownikom sklepów poleceń „przechowywania pod ladą” atrakcyjnych artykułów i tolerowanie detalicznej sprzedaży, prowadzonej przez podległych mu pracowników, wprost z magazynów.

Podczas procesu zeznawać będzie około 50 świadków. Przewodniczącym Sądu będzie sędzia Piotrowski, oskarżycielem — prokurator Stemerowicz, obrońcą — mec. Hejnowski. (ak)



W Paryżu pokazano ostatnio najnowsze kreacje mody „skórzanej”. — Oto płaszcz ze złotej skóry jagnięcia.

Fot. — CAF

Obrady Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich

(Inf. wt.)

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie zjazd organizacyjny Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. W Zjeździe weźmie udział również szereg osób z woj. poznańskiego i m. Poznania. Tymczasowy komitet organizacyjny oddziału poznańskiego opracował szereg tez dotyczących celów i środków działania Towarzystwa, z którymi wystąpi na Zjeździe.

Depesza KC PZPR do Josipa Broz-Tito

Z okazji 65. rocznicy urodzin Josipa Broz-Tito — sekretarza generalnego Zw. Komunistów Jugosławii, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystosował następującą depeszę:

„W dniu 65-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam, drogi towarzyszu, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia długich lat życia i pracy dla dobra mas pracujących Jugosławii, dla dobra wspólnej obu naszymi narodom sprawy socjalizmu i pokoju.

Pragniemy przy tej okazji dać wyraz przekonaniu, że coraz pomyślniej rozwijać się będzie przyjaźń między naszymi narodami i współpracą między naszymi partiami w interesie pokoju, w interesie budownictwa socjalistycznego w obu naszych krajach, z korzyścią dla międzynarodowego ruchu robotniczego.”

Od wódki i chuligaństwa do bandytyzmu

Morderca Jan Łojas skazany na dożywotnie więzienie

Morderstwo popełnione w dniu 5 marca br. na studencie Politechniki Warszawskiej — Marku Ormanie przez 19-letniego mieszkańca Bukowiny Tatrzńskiej — Jana Łojasa, znalazło swój epilog przed krakowskim Sądem Wojewódzkim. Sprawę rozpatrzono w trybie doraźnym na sesji wyjazdowej w Zakopanem.

Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości czyny zarzucane Janowi Łojasowi. Tragicznego dnia Jan Łojas — syn notorycznego alkoholika, sam zresztą kilkakrotnie zatrzymywany przez MO za opilstwo — wywołał bez powodu bijatykę w gospodzie w Bukowinie Tatrzńskiej. Po wyjściu z gospody pijany Łojas, znów bez jakiegokolwiek powodu, wyrwaną z płotu sztachetą uderzył w głowę przypadkowego przechodnia, którego nigdy przedtem nie widział i z którym nie wymienił ani jednego słowa. Tym przypadkowym przechodniem był Marek Orman, student Politechniki Warszawskiej, przebywający na wczasach w Tatrach. Łojas pastwił się nad leżącym, a kiedy Maria Parowa, gospodyni domu, w którym mieszkał Marek Orman, usiłowała pobitemu przyjąć z pomocą — bandyta wdarł się do domu i tu dobił swoją ofiarę.

Na okoliczności, w jakich zdołało się morderstwo, wskazał jeden z kilkunastu świadków — Cwisz Kiewicz: „Łojas popełnił je — powiedział świadek — pod wpływem wódki, która jest u nas na Bukowinie prawdziwą plagą. Na trasie półtora kilometra znajduje się tu aż... siedem punktów sprzedaży alkoholu. Nikt dotychczas w Bukowinie Tatrzńskiej nie zainteresował się tą sprawą, a szczerzący się, zwłaszcza wśród młodzieży alkoholizm jest przecież gruntem, na którym rodzą się Łojasowie i jemu podobni.

Oskarżyciel publiczny w obszernych swoich wywodach wskazał również na panoszące się na Podhalu alkoholizm i chuligaństwo, które w wielu wypadkach przeraża się w bandytyzm. W jednym tylko kwartale bież. roku zanotowano tutaj 15 zabójstw i 14 bójek. W konkluzji swego przemówienia

prokurator domagał się dla osk. Jana Łojasa kary śmierci.

W dniu wczorajszym Sąd uznał J. Łojasa winnym śmierci Marka Ormana, skazując go na karę dożywotniego więzienia.

Naszym zdaniem proces zakończony powinien stać się ostatecznym sygnałem alarmowym. Trzeba wreszcie przystąpić do społecznego rachunku z podobnymi zjawiskami. Jeśli znowu nie będziemy przeciwdziałać chuligaństwu, które coraz częściej przeradza się w pospolity bandytyzm, grozi nam zalew chamskiego i okrucieństwa. Panoszącemu się prawu pięści czas już największy skutecznie się przeciwstawić.

Tego ma prawo i domaga się społeczeństwo — ci wszyscy, którzy we własnym domu, w swoim mieście — na ulicy i w miejscach publicznych chcą się czuć bezpieczni.

WYJAŚNIENIE Min. Pracy i Opieki Społ.

W wiadomości podanej przez PAP z 23 bm., informującej o zasadach przywracania utraconych praw emerytalnych, pominięto zasadnicze określenie, że prawo to przysługuje wyłącznie osobom, które zostały pozbawione zaopatrzenia emerytalnego na podstawie przepisów o weryfikacji lub rehabilitacji.

Sprostowanie

W zamieszczonej w dniu wczorajszym informacji pt.: „Aktyw partyjny Poznania omawia uchwały IX Plenum” zniekształcono nazwa dwóch znanych na Wildzie działaczy partyjnych. W poprawnym brzmieniu winno być: I sekretarz KD — Pokusa i sekretarz KD — Grabia.

Możliwości uzyskania dodatkowych mieszkań

Starania o dodatkowe kredyty dla budownictwa powszechnego

WARSZAWA (PAP)

Duże zainteresowanie ludności budownictwem indywidualnym i spółdzielczym wzrosło w ostatnim czasie na skutek wydania uchwały Rady Ministrów w sprawie pomocy państwa dla budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności. Przyznany na ten cel w roku bież. kredyt bankowy w wysokości

490 mln. zł został już rozdzielony. Tymczasem zapotrzebowanie wyrażające się w setkach podań o przyznanie kredytów na budowę domków jednorodzinnych lub pomoc finansową dla spółdzielni mieszkaniowych stale wzrasta.

Według obliczeń Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, wysokość tego zapotrzebowania wyraża się obecnie sumą około 1290 mln. zł. Warto przy tym dodać, że poważną część wnioskodawców zabezpieczyła sobie już takie podstawowe materiały budowlane, jak: cegła, wapno, drewno, dachówki i inne.

Wobec takiego stanu rzeczy Ministerstwo Gospodarki Komunalnej rozpoczęło starania o przyznanie jeszcze w roku bież. dodatkowych kredytów dla budownictwa mieszkaniowego.

O tym, jak sprawa ta jest ważna, świadczy przykład, że gdyby przydzielono dodatkowe około 126 mln. zł dla budownictwa powszechnego na dokończenie domków jednorodzinnych, rozpoczętych w latach ubiegłych, uzyskano by jeszcze w roku bież. około 15 tys. dodatkowych izb.

Otwarcie XIV Mistrzostw Europy w boksie Porażka Kukiera

Po uroczystym otwarciu XIV Bokserskich Mistrzostw Europy w praskim Pałacu Zimowym, rozpoczęły się pierwsze walki.

W wadze muszej Liebeeri (Francja) pokonał Pathowa (Bułgaria), Sangurov (ZSRR) — Mc Kay'a (Szkocja), Manca (Włochy) — Nagya (Węgry), Dobrescu (Rumunia) — Millecka (NRD), Hamberg (NRF) — Colywell, Paljic (Jugosławia) — Schnugga (Austria); Henryk KUKIER zmierzył się z aktualnym mistrzem Wielkiej Brytanii Daviesem (Walia). Po stojącej na niezbyt wysokim poziomie walce zwyciężył stosunkiem głosów 3:2 Davies. Petrina (CSR) pokonał przez TKO Lloida (Anglia).

W wadze piórkowej Sitri (Włochy) pokonał Zachare (CSR), w lekkiej Maeki (Finlandia) — Tusa (Turcja), w lekkopółśredniej Ninivuori (Finlandia) — Micewa (Bułgaria), w lekkośredniej Raes (Belgia) — Tita (Rumunia).

Na ringu praskim zmierzył się w walkach o tytuły mistrzów Europy 149 zawodników reprezentujących 21 państw.

Ceremonia losowania odbyła się 25 bm. Członkowie AIBA, którzy losowali walki, mieli dość szczegółową rękę dla reprezentantów Polski. Jedynie PAZDZIOWI i WOJCIECHOWSKIEMU splotali małego figla, „dając” im za przeciwników reprezentantów ZSRR — Lagietkę i Murauskasa.

Przeciwnicy pozostałych Polaków: ADAMSKI — Fekete (Węgry), BOCZARSKI — Ould (Francja), MILEWSKI — Schregardus (Holandia), NOWAKOWSKI — Stoian (Rumunia), WALASEK — Klenast (NRF), PIETRZYKOWSKI — Kuchta (CSR), MANKA — Bene III (Węgry). Pietrzykowski walczy do piero w drugiej rundzie.

Dzisiaj rozegranych zostanie 12 walk. Z Polaków walczyć będzie tylko Paździor.





Tego jeszcze nie było

Publiczność na stadionie Ebbots Field w Brooklynie przeżyła nie lada emocje. Mecz piłki nożnej Happel (Izrael) — All Stars (USA) — „zainaugurowała” — znana gwiazda filmowa Marilyn Monroe. Precyzja „strzału” wzbudziła podziw specjalistów...
Fot. — CAF

Minister Kultury i Sztuki stawia znak zapytania

Sprawa zwrotu Wielkopolskich waz antycznych niepokoi nadal społeczeństwo poznańskie. Dr K. Malinowski, jako przedstawiciel Centralnego Zarządu Muzealnictwa, w rozmowie z członkiem zespołu nasze go pisma („Głos Wlkp.” z dn. 21 bm.) oświadczył, że sprawa jest jeszcze nie rozstrzygnięta, lecz prawdopodobnie wazy gołuchowskie pozostaną w Warszawie, w zamian zaś Poznań otrzymałby cenne zbiory artystyczne z rękami. Jak wiadomo sprawa ta oparła się o Sejm, gdzie poseł Bogusław Kogut złożył interpelację.

W odpowiedzi na to minister kultury i sztuki Karol Kuryluk przesłał na ręce Marszałka Sejmu następujące wyjaśnienie:

Warszawa, dn. 30. IV. 1957 r.
Polska Rzeczpospolita Ludowa
Minister Kultury i Sztuki
L. dz. GM-122/21/57
Obywatel Marszałek Sejmu
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

W odpowiedzi na pismo z dnia 20 marca 1957 r., dotyczące interpelacji Obywatela Posła Bogusława Koguta w sprawie zwrotu Wielkopolskich waz antycznych, wywiezionych z Muzeum w Gołuchowie Wlkp. przez okupanta, a przesłanych władzom polskim we wrześniu 1956 r. przez Związek Radziecki, wyjaśniam co następuje:

Wazy wchodziły w skład inwentarza Muzeum prywatnego ks. Czartoryskich w Gołuchowie Wlkp. Obecnie Muzeum to jest oddziałem Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Z tego tytułu i ze względu na tradycyjne przywiązanie społeczeństwa Wielkopolski do Muzeum w Gołuchowie, datujące się jeszcze z czasów zaboru, gdy ośrodek ten odgrywał pewną rolę patriotyczną, ludność woj. poznańskiego domaga się zwrotu całej kolekcji gołuchowskiej swemu terenowi.

Ze względu na wybitną wartość zbioru waz zabiega o nie także Muzeum Narodowe w Warszawie, które jest poważniejszym ośrodkiem naukowym w dziedzinie archeologii.

Komisja Sejmowa PRL do spraw Nauki i Kultury na posiedzeniu, odbytym w listopadzie ub. roku uchwaliła jednomyślnie, że zbiór waz gołuchowskich należy zwrócić Wielkopolsce.

Miedzy ośrodkami naukowymi i muzealnymi warszawskim i poznańskim trwały w tym czasie, podjęte jeszcze w trakcie akcji rewizyjnej, rokowania o zdeponowaniu zbioru waz przez Muzeum Narodowe w Poznaniu na rzecz Muzeum Narodowego w Warszawie w zamian za inne cenne kolekcje, na zasadzie specjalizacji naukowej tych muzeów.

W związku z tym Muzeum Narodowe w Warszawie dokonało zwrotu na rzecz Poznania galerii malarstwa z Rogalina pod Poznań. Galeria ta była w swoim czasie (1947 r.) przyznana w części Muzeum Narodowemu w Warszawie przez Prezydium Rządu.

Spółeczeństwo wielkopolskie nie przyjęło, jak dotąd, ani wysuniętych propozycji wymiany kolekcji, ani też zwrotu galerii rogalińskiej, którą — traktując jako swoją własność — nie uznano za część rekompensaty za zbiory gołuchowskie.

Wobec wysunięcia przez ośrodek warszawski argumentów natury konserwatorskiej, które miały przemawiać za niemożnością transportu waz z Warszawy do Poznania powołalem, w oparciu o sugestie Komisji Sejmowej — Komisję

miedzyośrodkową dla zbadania tej sprawy. Zdania członków Komisji okazały się skrajnie różne. Przedstawiciele Muzeum Warszawskiego zakwestionowali sposób konserwacji waz, wykonanej w dawniejszych, a także w nowszych czasach i domagali się natychmiastowego powrotu wszystkich zabiegów — przedstawiciele Poznania i Krakowa uznali, że konserwacje dotąd przeprowadzane, w tym także przeprowadzana ostatnio przez specjalistów radzieckich, dają pełną trwałość obiektom z punktu widzenia wymogów transportu.

Z chwilą podjęcia sprawy przez Sejmową Komisję Nauki i Kultury zrezygnowalem z interwencji w toczące się wspomniane rokowania o ewentualną wymianę kolekcji, zamierzając ograniczyć się do wykonania zaleceń Komisji.

W tym stanie rzeczy uważam za właściwe wykonać uchwałę Komisji Sejmu PRL do Spraw Nauki i Kultury z roku ubiegłego, orzekającą zwrot zbioru waz gołuchowskich Wielkopolsce, tj. Muzeum Narodowemu w Poznaniu, którego oddziałem jest Gołuchów. Różnica poglądów w sprawie niebezpieczeństwa transportu wskazuje, że nie powinien ten wzgląd ograniczać ani praktycznie niweczyć uchwały o zwrocie.

Jestem natomiast zdania, że społeczeństwo wielkopolskie uspokojone i usatysfakcjonowane zwrotem waz nie powinno odrzucać bezwzględnie propozycji wymiany Muzeum Narodowego w Warszawie, zmlerzających m. in. do jasniejszego niż istniejące dotąd określenia profilów specjalistycznych poszczególnych wielkich muzeów.

Rokowania prowadzone dotąd po winny być nadal i gdyby w zmiennej atmosferze przyniosły ostateczny rezultat, byłoby to z niewątpliwym pożytkiem dla umocnienia zasad racjonalnej polityki muzealnej, nie rezygnującej z

„REN-MEN“ TO JEST LOTNISKO

Frankfurt, w maju.

Na południe od Frankfurtu, w takiej mniej więcej odległości jak Okęcie od Warszawy, leży jedno z największych lotnisk środkowej Europy — lotnisko zwane „Ren-Men“. Znaczenie jego jest tym większe, że znajduje się na skrzyżowaniu dwóch najważniejszych dróg łączących południowe i północne Niemcy. Dawniej była to odcieczyna sterowców, po których pozostało już tylko wspomnienie. Bywam tu nieraz, by tyknać nieco tego charakterystycznego nastroju, powiewu dalekich stron. Spotyka się tu interesujących ludzi, pasażerów, lub po prostu takich, co przyjeżdżają z dziećmi, by pogapić się trochę na te srebrzyste ptaki. I wtedy zdarza się, że człowiekowi przez głowę przemknie: Ot, wsiadłbym do tej wielkiej

srebrzystej maszyny i dokądś poleciał, gdzie jest ładniej, i gdzie deszcze nie padają tak często jak u nas... Nie inaczej czuli chyba nasi ojcowie, gdy wystawali na dworcach i z nabożeństwem przypatrywali się np. ekspresowi Paryż — Warszawa. Teraz komunikacja jest bardziej nowoczesna, szybsza — trzeba iść z duchem czasu! I to się tu bardzo rzuca w oczy. Stale się coś przebudowuje, dopasowuje. Pan Jentkiewicz, szef prasowy portu lotniczego, uprzejmie udzielał mi informacji — o które go prosiłem, podkreślając, że przeznaczone są dla polskich czytelników. Na uprzejmość jego wpłynęło nie tylko polskie brzmienie jego nazwiska, ale i fakt, że jest urodzony... w Poznaniu.

No, ale wróćmy do lotniska, którego nieregularny wielobok zajmuje 990 hektarów, które ma dwa nowoczesne pasy startowe, jeden długości 3000, drugi 1830 metrów, ponadto liczne drogi do rolowania.

Niektórym ludziom liczby wydają się wprawdzie rzecz nudną, ale liczby dotyczące tujszej komunikacji lotniczej są bardzo interesujące. W zeszłym roku przyleciało i odleciało stad 711.436 pasażerów. Transztem przeszło 152.766 osób. 11025,8 t. bagażu zostało przewiezionych samolotem poza tym 5039 t. pocztę lotniczą. To wszystko przy 47.977 lądowaniach i startach. Wobec tego, że liczby te są najwyższe w ostatnich latach i najwyższe w całej Republice Federalnej — z czego frankfurtyczysy są niemało dumni, a inne zachodnio-niemieckie lotniska — niemało zazdrosne — rząd w Bonn postanowił przeprowadzić małą akcję

„wyrównawczą“ i w ten sposób uspokoić ludzi zainteresowanych innymi lotniskami w Niemczech zachodnich.

Na lotnisku „Ren-Men“ war to zobaczyć nie tylko jego położenie, wnętrza poczekalni z licznymi okienkami najrozmaitszych linii lotniczych, piękną restaurację z tarasem, ale również i hangary, gdzie przygotowuje się srebrzyste ptaki do lotu, oraz stację meteorologiczną. Tym wszystkim cudom można się przyjrzyć z bliska wsiadając do małej „błyskawicy“ „Ren-Men“, złożonej z szeregu lor z ławeczkami. Kursuje ona po całym lotnisku. W każdej lorze jest miejsce na 12 osób. Można również nad lotniskiem zatoczyć koło samolotem. Z tego ostatniego sposobu tłumnie korzystają wyścieczkowicze w niedzielę.

Poczekalnia lotnicza tonie w orgii neonów. Na wieży kontrolnej zabłysło białozielone światło. „Samolot linii lotniczej TWA odleci za chwilę do Kalkuty. Pasażerowie proszeni są...“ — zawiadomia kobiecy głos z megafonu. Thumiąc w sobie tęsknotę do czegoś dalekiego, siadam do samolotu i jadę w stronę miasta.

Fritz MOHRINGEN

SZMERY ŚWIATA

Demokratyzacja dworu angielskiego

Królowa angielska, Elżbieta II, ostatnio coraz bardziej demokratyzuje swój dwór. W salonach Buckingham Palace bywają osobistości, których dawniej etykieta nie pozwalała przyjmować. W ubiegłym tygodniu np. odbyło się na dworze przyjęcie, w którym wzięło udział wielu przedstawicieli „plebsu“, między innymi przywódca lewicy labourystowskiej, Aneurin Bevan. Komentując to wydarzenie, jeden z dzienników londyńskich pisał, że „przynajmniej raz ściany salonów buckinghamskich usłyszały inteligentną rozmowę“.

(m.)

„Lubię Ludwika“

Dwóch studentów uniwersytetu w Yale w Stanach Zjednoczonych 17-letni Edmund Leites i 18-letni Howard Richards, postanowili utworzyć stowarzyszenie miłośników muzyki Beethovena pod hasłem „I like Ludwig“ („Lubię Ludwika“). Stowarzyszenie to skierowane jest przeciwko zwolnikom Elvira Presleya i rock and rollu, który zdaniem wielu młodych Amerykanów, przy biera już zbyt historyczne formy.

Wbrew oczekiwaniom klub założony przez dwóch młodych studentów cieszy się olbrzymim powodzeniem. Liczy on już 20 tysięcy członków i ma swoje oddziały na wszystkich wyższych uczelniach amerykańskich. Zapisano się do niego także wielu profesorów. (m.)

z tamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Tygodnik Zachodni“

A. J. Kamiński zamieszcza artykuł pod frapującym tytułem „Jaskinia poznańskich stalinowców“. Gdzie? — pytamy natychmiast. Odpowiedź udziela p. „iel“ w tygodniku „Ost-West-Kurier“. Pisze on: „W poznańskim Instytucie Zachodnim stalinowcy zdołali się utrzymać. Ba, dano im znacznie większe możliwości działania niż dotąd... Dla nowych władców warszawskich stalinowcy są zniszczenia, kiedy chodzi o propagowanie „granicy pokoju“... Przytaczając dalsze brednie autora artykułu w „Ost-West-Kurier“, Kamiński docho dzi do wniosku, iż działalność Instytutu Zachodniego, w rzeczywistości dyskryminowanego pod względem ideowym w okie słu kultu jednostki, jest solą w oku nie komu innemu jak tylko śmiertelnym wrogom narodu polskiego i wszystkich narodów słowiańskich. Kamiński stwierdza jednak, że i obecnie budżet Instytutu utrzymany jest na niskim poziomie, a sprawa niewiarygodnych warunków lokalowych nie rusza z miejsca. Czy działalność IZ jest potrzebna? — zapytuje A. J. Kamiński. Cytowane wyżej zaświadczenia, w materii „Oder — Neisse Grenze“, powinny wystarczyć za odpowiedź jak najbardziej twierdzącą.

„Gazeta Poznańska“

J. T. omawia polemikę, toczą cą się na łamach literackiej prasy radzieckiej. Otóż niedawny reemigrant z USA prof. Kazem-Bek na łamach „Literaturnoj Gazyeti“ opowiedział hurtem o kulturze Stanów Zjednoczonych pisząc m. in., „że USA nie stworzyły własnej, samodzielnej, prawdziwej narodowej kultury“. Kazem-Bekowi zareplikował w tym samym piśmie Ila Erenburg, zamieszczając w nim list otwarty, w którym słowami pełnymi oburzenia pletnuje wykosławianie prawdy. Z wielką pasją ukazuje nielakt, który popełniono wobec wielomilionowego narodu amerykańskiego. List Erenburga został jednak zaopatrzonej redakcyjnym komentarzem „Literaturnoj Gazyeti“, który starał się wyka zać, iż publicysta nie miał pod staw do zareplikowania na artykule Kazem-Beka, „stanowiący zbiór wrażeń naocznego świadka“. W spór wmlszała się wreszcie „Prawda“, publikując list przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju Tichonowa; stwierdza on, że Radziecki KOP zaw sze uważał i uważa, że do kultury narodów małych i dużych na całym świecie należy się od nosić z szacunkiem i że krytykując działalność kół reakcyjnych różnych krajów, nie wolno przy tym przekreślać wszystkich osiągnięć ich narodowej kultury“. Dlatego — zdaniem Tichonowa — były podstawy do wystąpienia przeciw artykule łowi Kazem-Beka.

„Gazeta Chłopska“

Michał Bruzda, pletnuje kan ciarzy grasujących na wsi poznańskiej, w okolicach Srody, Kostrzyna i Poznania. Ostatnio aresztowano pięciu kombinatorów, którzy na działalności paskarskiej, jako pośrednicy między PGR a placówkami handlu u społęcznionego, zarobili na rozmaitych transakcjach „kupno — sprzedaż“ ok. 750 tys. złotych. Zdaniem autora artykułu kółka rolnicze winny domagać się zniesienia wszelkiego pośrednictwa w wymianie towarowej między miastem a wsią. Po drugie — za taki „handel“ trzeba surowo karać.

Opracował MAK



Król szwedzki w polskim pawilonie na targach w Goeteborgu

Król szwedzki Gustaw VI Adolf ogląda ciężką lokarkę CTA 125, wystawioną przez Polskę. Wyjaśnien udziela kierownik techniczny ekspozycji maszyn inż. Staszewski.
Fot. — CAF

Dr Jerzy Młodziejowski

Notatnik praski (4)

Nie tylko o skrzypcach

Jakie tu panują miłe, ładne i godne nasładowania obyczaje między muzykami: oto kończyła się w sławnym Narodni Divadlo opera Fibicha „Szarka“. Dyrygent z prawdziwą serdecznością podaje obie ręce koncertmistrzowi w grupie skrzypiec. Ten znów swemu sąsiadowi przy pulpicie również podaniem ręki dziękuje za „współgranie“. Orkiestra jest we frakach i to własnych, nie „urzędowych“... Aplauz publiczności — niespotykany w Polsce. Po skończonym koncercie, czy operze nikt nie sadzi jelenimi susami do szatni, lecz wszyscy (z wyjątkiem gości z pewnego kraju nad Wisłą) wstają i klaszczą prawdziwą burzą. Uchlebiona śpiewaczka operowa Maria Podwalowa wychodziła przed kurtynę po „Szarce“ jedenaście razy! To samo we Filharmonii.

Istnieją w muzyce pewne „grające ci sze“. Po prostu kilkusekundowe przerwy. Znam pewien kraj (tym razem nad Wartą), w którym niech tylko orkiestra dojdzie do takiej przerwy, a już sala zamosi się ektetem kaszających i słabych, padają na podłogę dźwięczne blaszki od garderoby — a mało głośnych rozmów nie słyhać! W fortepianowym koncercie Wistockiego warszawska publiczność dosłownie „faskaziała“ piękne zakończenie drugiej części. I to kiedy? Na sławnym festiwalu „Warszawskiej jesieni“.

Osobną sztuką jest piękny ukłon śpiewaczki przed kurtyną. Wyroslam w teatrze i znam „te rzeczy“, ale rozmaitość, wdzięk i powab ukłonów Podwalowej (damy do brze już koło 50-ki) przeszły wszystko, co

w dość długim życiu w teatralnym świecie widziałem.

☆

Wystawy sklepowe w Pradze — to cały temat do osobnych rozważań. Ze się właśnie odbywa dwunaste „Pražské Jaro“ — więc pomysłowy dekorator wystawy sklepu z wyborową porcelaną w bardzo zreczny sposób nad kilkoma istotnie pięknymi filiżankami zawiesił... zwyczajne, prawdziwe skrzypce ze smyczkiem i delikatny napis o festiwalu. Ciekawym, które sklepy (wcale nie muzyczne) uczczą w ten sposób poznański grudniowy „Konkurs Winiawskiego“?

Na innej wystawie, z krawatami, siedzi w tyle — wycięty z dyktu — fakir i gra na jakimś klawirze, czy jak się to cholerstwo w Indiach nazywa... A na „podłodze“ wystawy, z 7 wklonowych, płaskich koszyczków, unoszą się, wygięte jak kobry prześliczne, jednolite, srebrne krawaty... zwyczajnie, na wygiętych tym samym rytmem mocnych drutach. A u nas co? „Centralny zarząd“ na pewno by na coś podobnego nie znalazł paragrafu.

☆

Wyczytałem w praskiej porannej gazecie „Mlada Fronta“, że w Wiedniu „Aila“ musiała obcy się bez thumu statystów. Zastrajkowali, bo ich honorarium za wieczór wynosiło cenę 9 przejazdów tramwajowych. A chcieli podwyżki do... 15 przejazdów. Nie dano im ich. Pościągane niemal siłą bileterki nierówno udawały dzieciwice ze świętymi Izydą, a portierzy i stróż nocni dość zabawnie „robili“ etiopskich niewolników.

I to w tym przebogatym Wiedniu!

10 LAT TEMU w Głosie

23 maja odbył się w hali przemysłu ciężkiego MTP wielki wiec protestacyjny poznańskiego świata pracy przeciwko drożyznie i spekulacji. W zakończeniu uchwalonej rezolucji zgromadzeni żądają dla spekulantów najsurowszej kary aż do kary śmierci włącznie i wzywają związki zawodowe, rady zakładowe oraz Komisję Specjalną do walki z lichwą i szkodnictwem gospodarczym.

☆

W czasie odbywającej się katechizacji dzieci w kościele wiejskim w Kucharkach leżących na granicy powiatu Jarocińskiego i kaliskiego, dnia 25/26 maja 1947 r.)

MARSZAŁEK
rogalińskiego
pałacu

MOLIÈRE - bardzo żywy

HARCERZ

JERZY KNAPIK

Oran - witamina snobizmu

Tu zbierają się młodzi. Tylko młodzi. Jednak wygląd jest tu tylko pozorem. Tak samo wiek. Wystarczy przyjrzeć się im bliżej. Wy starcy zakotwiczają się tu przez kilka wieczorów. Twa

rektorów. Dziewczyny Obcych twarzy nie lubią.
nie mają tak dobrze sytu- Lustrują niedbale każdego,
owanych materialnie rodzi- którego widzą po raz pierw-
szych, ale usiłują dostroić sz. Zresztą ludzie z zę-

Maciej M. KOZŁOWSKI

Wychodzę z „Kanału” z pragnieniem pokazania małego wycinka tego okresu którego scenariusz napisało samo życie.



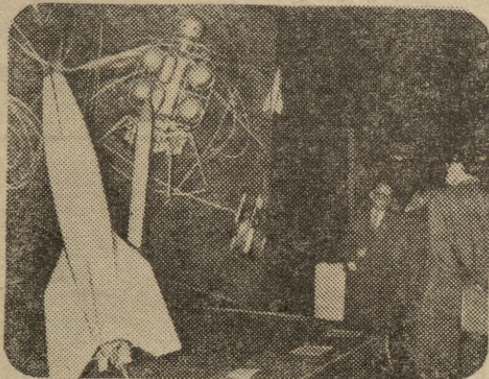
Festiwal w Moskwie jest wspaniałą okazją do wzajemnego zbliżenia się, zaprzyjaźnienia i serdecznego pogadania o wspólnych kłopotach i radościach. Z różnych stron świata dochodzą do nas wieści o przedfestiwalowych spotkaniach młodzieży sąsiadujących z sobą narodów. Na naszym ekranie widzicie właśnie dwie uczestniczkę spotkania młodzieży 16 narodowości w Czungtu (Chiny). Jedną z nich jest dziennikarka — druga chłopka. Dzięki tej rozmowie powstana — być może — nowe, ciekawe reportaże...



Oto jeden z dwu prywatnych helikopterów, przeznaczonych do wyłącznej dyspozycji i osobistego użytku prezydenta Eisenhowera. Nasze kamery telewizyjne zainstalowane są tuż przed Białym Domem, gdzie odbywa się próba startu i lądowania helikoptera.



Oby wszyscy ludzie dobrej woli zrozumieć wreszcie, że energia atomowa oddać może człowiekowi ogromne usługi nie tylko w rujnowaniu i mordowaniu... Meksykański uczonec, dr Stirling ustalił datę powstania tej dziwacznej skały właśnie za pomocą zastosowania nowej metody badawczej, zwanej antropometrią nuklearną. Jest to metoda bombardowania atomowego, ale... bez użycia bomb. Według dr. Stirlinga pozwala ona najbardziej precyzyjnie ustalić wiek wykopalisk.



Jeśli interesują was nie tylko fantastyczne powieści Lema, lecz także wymagające nieco większej uwagi, lecz za to bardziej realne — najnowsze osiągnięcia z dziedziny astronautyki, nie zapomnijcie — będąc w Warszawie — odwiedzić Pałac Nauki i Kultury. W Muzeum Techniki NOT otwarto ostatnio Wystawę Astronautyczną, której fragment obejrzeć możecie na razie na ekranie naszego telewizora. Jest to model dwustopniowej rakiety niemieckiej — A-9/A-10. Może przecież kiedyś polecimy właśnie czynnikiem takim na Księżyc?



Ten stwór nosi wdzięczną nazwę Ogcocephalus. Złowili go panamscy rybacy, podczas jednej ze swoich wypraw w okolicy wyspy Albemarle. W mowie potocznej Ogcocephalus nazywa się po prostu „rybanietoperzem”. Jego przednie i tyłne płetwy przypominają do złudzenia nogi. Ta oryginalność nie wyszła jednak Ogcocephalusowi na zdrowie: na wodach Pacyfiku nazywają go powszechnie najbrzydszym stworzeniem morskich głębin.

(WAN)



Zagubione skarby Mussoliniego

W Padwie toczy się sensacyjny proces, który nie ustępuje głośniejszej sprawie o zabójstwo Wilmy Montesi. Chodzi o skarb, który Mussolini wioził z sobą, gdy próbował z rozbitkami armii niemieckiej w kwietniu 1945 r. przedostać się do Szwajcarii. Mussolini wraz ze skarbem wpadł w ręce partyzantów.

Śledztwo zdołało ustalić, iż składał się on z 930 milionów lirów w banknotach, 21.179 lirów w złocie, 2.750 funtów szterlingów w złocie, 8.393 franków szwajcarskich w banknotach, 149.345 dolarów, 11.000 eskudów, 10.000 pesetów i 51.649 kg złota, przeważnie obrączek ślubnych, które naiwne Włoszki składały na wojnę z Abisynią. W sumie — ładna sumka.

Nowe światło na ostatnie chwile Mussoliniego rzucają zeznania złożone w procesie przez dowódcę oddziału partyzanckiego pułk. Valerio. Pod nazwiskiem tym dowodził oddziałem obecny poseł do parlamentu włoskiego Walter Audisio. Oświadczył on, że jest tym człowiekiem, który 28

kwietnia 1945 r. kazał rozstrzelać Mussoliniego. Decyzja rozstrzelania, jak mówił Audisio, zapadła na zebraniu do wódców oddziałów partyzanckich w miejscowości Dongo, 28 kwietnia, o godz. 14.10. Pluton egzekucyjny udał się z 9 aresztowanymi do pobliskiej miejscowości Mozanigo, gdzie według wyrażenia świadka, o godz. 16.10 „sprawiedliwości stało się zadość”.

Pomiędzy prokuratorem a posłem Audisio doszło do ostrej wymiany słów, gdy prokurator zarzucił posłowi, że przed egzekucją pochwycił tezkę z jednym milonem lirów. Audisio kategorycznie temu zaprzeczył mówiąc, że wprawdzie przejrzał tezkę w poszukiwaniu ważnych dokumentów Mussoliniego, lecz całość oddał adiutantowi, który według rozkazu miał tezkę dostawić do głównej kwatery partyzantów w Mediolanie, ale adiutant tego zlecenia nie wykonał i pieniądze przywłaszczył.

Obliczeniem pochwyczonego skarbu i sporządzeniem protokołu miała zająć się 20-letnia urzędniczka gminy w Dongo Glonna w obecności partyzantki Nerli. Obydwie tajemniczo zniknęły w początkach maja 1945 roku.

Proces ma charakter wybitnie poszlakowy. Śledztwo trwało 12 lat. Do odpowiedzialności osiągnięto 36 osób. Ilość zawezwanych świadków wynosi blisko 300 osób, wśród których znajduje się grupa żołnierzy niemieckich, należących do oddziału ścisłego przez partyzantów pułkownika Valerio. W tej grupie znajdował się Mussolini. (f. h.)

Radioaktywność a słońce

Od dawno zauważano, że słońce przeczuwające śmierć udają się na wspólne emigracje. Przez wiele lat uczeni głowili się nad rozwiązaniem tej zagadki i w końcu dokonali ciekawego odkrycia. Otóż słońce wędruje na miejsce, gdzie znajdują się rudy toru, tantalu i columbium, które wysyłają radioaktywne promienie znieczulające bóle w stawach. Tak więc emigracja słońca do pewnego stopnia wskazówką, gdzie znajduje się ta cenna ruda.

Umarł... ze śmiechu

W Anglii wydarzyła się ostatnio niebywała historia. Pewnego dnia na lotnisku w Linton przeprowadzano próby z gazem rozśmieszającym („laughing gas”). Jeden z oficerów RAF-u nie zdążył w odpowiednim czasie założyć na twarz maski, wpadł w huraganowy śmiech — i zmarł. (tyb)



— Czy pan musi gwizdać, odcepując miarę?

gdzie spędzić niedzielę?

Ponieważ pogoda majowa przynosi z sobą różne niespodzianki, nie planujemy za wcześnie opalania i kąpiele. Spędzenie niedzielę na wędrowce doskonale sprawi nam do dłuższych wycieczek latem.

Proponujemy wybrać się na Górę Moraską. Środki komunikacji? Tramwaj, kolej oraz własne nogi (najlepiej obute w trampki).

Tramwajem dojeżdżamy do ostatniego przystanku II na Winarach. Stąd ul. Winarską i Piłkowską kierujemy się brzegiem emmentarza w stronę Piątkowa Starego, leżącego nad łakami w dolinie tzw. Różanego Potoku. Kierując się w stronę lasu dostajemy się na wysadzoną drzewami drogę do Moraska.

Jeżeli was to ciekawi, przypom-



ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA uratowało życie synowi cesarza

W 14-tym roku naszej ery zbuntowali się rzymskie legiony, stojące w Pannonii. Doszło do zamieszek, gwałtów i grabieży; wypędzono trybunów i prefekta obozu, setnika zamordowano, a nad innymi zawisła groźba śmierci. W takiej sytuacji przybywa do obozu DRUZUS, młodociany syn cesarski. Przysyła go ojciec, cesarz TYBERIUSZ, ma on przywrócić ład i porządek wśród rozswawolonych legionów. Legiony przybijają Druzusa wrogimi okrzykami; gdy Druzus czyta list ojca, przerywają mu, szyszą i z ponurym pomrukiem opuszczają zgromadzenie; powracających ze zgromadzenia towarzyszy cesarskiego syna obrzucają kamieniami, zadając liczne i krwawe rany.

„Noc groząca wybuchem zbrodni — tak pisze dosłownie TACYTUS — uspokoił przypadek, bo zobaczono, jak na pogodnym niebie księżyc się nagle przyćmiewa. To zjawisko uważał żołnierz, nieświadomy jego przyczyny, za wróżbę odnoszącą się do obecnego położenia; porównał on zaćmienie planety ze swoją biedą i wierzył, że szczęśliwie powiedzie się to, do czego zmierza, jeżeli bogini odzyska blask i jasność. Wiele brzękiem spłzu i równoczesnym dę-

Milion, nie sto tysięcy

„W ubiegłym numerze ukazał się ciekawy artykuł p. Krzyżaniaka o Poznańskiej Grze Leczbowej „Koziołki”. Chciałbym poinformować redakcję, że na kuponie jest 90 liczb do wyboru, a nie 45, oraz że teoretycznie biorąc można w „Koziołki” wygrać milion zł, nie tylko 100 tys. zł.

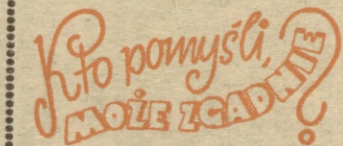
J. L. Poznań“

*) „Roczniki” I, 16—32.



Wystarczy pierwszy rzut oka, by domyślić się, że zdjęcie to przedstawia scenę z filmu sensacyjnego. Jego tytuł — „Tajna drukarnia”. Jest to autentyczna historia konspiracyjnej drukarni, działającej w czasie okupacji w Belgradzie.

Film ten wchodzi za tydzień na ekran nowego kina poznańskiego — kina Domu Kultury MO przy ulicy Grunwaldzkiej.



Podajemy listę nagrodzonych w dwóch ostatnich konkursach „Remanentu”.

Nagrody w wyniku losowania otrzymują: J. Chojecka — Chojecka, K. Pluskota — Jasień, J. Gierlik — Hallerowo. K. Preuss — Paproć, pow. Nowy

Tomyśl oraz B. Kiljak i W. Kaczmarek z Poznania.

Czytelnicy z Poznania zechcą odbierać książki w naszej redakcji (godz. 11—14), zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą.

Za tydzień — nowy konkurs.

Nad Jeziorem Góreckim (pod Poznaniem) 22. IV. 1957 K. Z. Robiliśmy sobie dobrze. Wprawdzie żadnych serc przebitych strzałami miłości nie widziałem. Napisów było znacznie więcej, ale nie mogłem ich odczytać. Czas robi swoje.

Do tego „zbiorku” chciałbym dołożyć inne — tym razem z kaplicy mauzoleum Raczyńskich w niedalekim Rogalinie.

Mirka Sarnecka Poznań 26. V. 1946 r.

Adela Nowakowska Poznań 26. V. 1946 r.

Czajka M. 1955.

Do tego „zbiorku” chciałbym dołożyć inne — tym razem z kaplicy mauzoleum Raczyńskich w niedalekim Rogalinie.

Mirka Sarnecka Poznań 26. V. 1946 r.

Adela Nowakowska Poznań 26. V. 1946 r.

Czajka M. 1955.

Krystyna Michalak Poznań.

Wanda Adamska — Lasek — I zastęp.

Wojciech Edmund — Poznań — 13. IV. 1953.

Reszta także nieczytelna. Z tego powodu wnosiłem do Ministerstwa Oświaty dezyderat, aby w szkołach nauczyciele więcej uwagi przykładali do pięknego, wyraźnego pisanja. Bo to bardzo brzydko kosztownymi i niezdarnymi literami!...

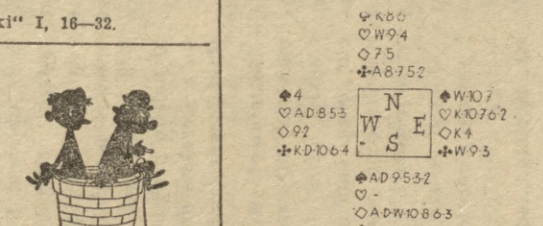
(j. p.) P. S. Panu „K. Z.” polecamy rubrykę „Matrymonialne”.

Kacik Brydżowy

W rozgrywce, jak na ruchu liwej ulicy, trzeba poruszać się ostrożnie, by uniknąć katastrofy.

Zdarzył się taki oto nieoczekiwany układ (patrz rys. poniżej):

S, oczywiście, liczył na zwanego najpierw kara, potem pik. Kontrpartnerzy forsowali kier N, nie miał wspomnianych o treflach i poparł w pikach. Toteż S zdecydował się na szlemika w pik, licząc na to, że nawet sfera pomoc w pi-



kach pozwoli mu przy tak „dzikim” układzie wygrać gre (trefle są mu najzupełniej niepotrzebne).

Szlemika skontrowano. W strzele w asa kier, S przebiega w ręku błotką pik i zaczyna ściągać atuty; gra asa z ręki, potem wchodzi królem na stolik. Okazuje się, że zagrał źle, gdyż pozostałe pik są u gracza E. Co robić? Ryzykować teraz impas karowy? Ba — jeśli król jest u gracza W, to W nie o mieszką ponownie zagrać karo, które E mógłby przebieć ostatnim autem! — „dowiedzenia, szlemika!” Wprawdzie szansa na zrobienie szlama nieci potwornie, ale S — najzupełniej szustnie! — wyrzeka się ryzyka i zabiera ostatnie atuty. Grając do końca z ręki, oddaje jedną lewą na króla karo.

Oczywiście — w takim rozkładzie można było impasować króla karowego i zrobić szlama. Można — ale patrz motto dzisiejszego „kacika”.

— Ty też nie masz zapalek?

WARSZAWA - 20 - POBIEDA

Do wszystkich Przedsiębiorstw Państwowych,
Spółdzielczych, oraz Użytkowników Prywatnych
i Rzemieślników.

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów
zawiadamiają, że oprócz kapitalnych remontów
wykonują w ramach usług wszelkie drobne
naprawy oraz średnie remonty samochodów
Warszawa M-20 i Pobieda.

Poza tym przyjmujemy do szlifowania wały
korbowe wszelkich typów o długości do 2 m
z wykorbieniem do 130 mm, oraz rozwieranie
bloków i obróbkę korbowodów.

Prace wykonujemy terminowo, gwarantując
za jakość.

Blizszych informacji udziela: Dział Zbytu
Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów
w Poznaniu, ul. Czarneckiego, telefon 503-67.

K2991

Pracownicy poszukiwani

20 kobiet do sprzątań ogólnych zatrudni Spół-
dzielnia Pracy „Czystosc” w Poznaniu, ul. Mic-
kiewicza 36. Zgłoszenia w godz. od 7-15.

K2927

Kelnerki i pomoce kuchenne na okres Między-
narodowych Targów Poznańskich zatrudni PSS
Oddział Produkcji i Żywności Zbiorowej, Po-
znań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, dział kadr
i szkolenia. Warunki płacy do omówienia na
miejscu. Zgłoszenia osobiste pod w. w. adresem
od godz. 7.30 do 14.30.

K3071

Ekonomistę na stanowisko kierownika Działu
Ekonomicznego poszukuje Rada Robotnicza i
Dyrekcja Zakładów Przemysłu Cukierniczego
„Goplana” w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11. Wy-
magane wyższe wykształcenie ekonomiczne i
dłuższa praktyka na stanowisku ekonomicz-
nym. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia.

K3103

7 szwaczek maszynowych (praca na 2 zmiany),
zatrudnią Poznańskie Zakłady Przemysłu O-
dzieźowego w Poznaniu, ul. Kraszewskiego
21/25.

K3111

Inżyniera wzgl. technika z terenu Poznania, o-
beznanego z budową i remontami bocznic kole-
jowych na stanowisko zastępcy kierownika wy-
działu oraz brygadzystów i robotników do robót
torowych na miejscu i w terenie oraz 3 kuali-
fikowanych murarzy do wykonawstwa obmu-
rzy kotłów parowych na pracę w terenie przy-
jmą natychmiast Poznańskie Zakłady Remont-
owo - Montażowe Poznań, ul. Przemysłowa nr
39.

K3064



Dnia 24 maja 1937 r. zasnął w Bogu, opatrzo-
na Sakramentami św., nasza najdroższa, nigdy
niezapomniana matka, teściowa, babcia i pra-
babcia, śp.

z Brodowskich

Bronisława Dobekowa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o
godz. 12 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążone
dzieci i rodzina
Poznań, ul. Kościuszki 72. 15314g

Dnia 24 maja 1937 r. zmarł, śp.

Alfons Szczuka

kierownik Działu Kontroli Technicznej

W Zmarłym straciłszy wartościowego, ofiarnego pracownika i dobrego
kolegę.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 16 z kaplicy cmen-
tarza na Górczynie.

Poznańskie Zakłady Napraw Maszyn Drukarskich

Rada Zakładowa

Dyrekcja

Współpracownicy

K3123

Śp.

Edward Schechtel

dr nauk, profesor zwyczajny, kierownik Zespołowej Katedry Rybactwa
WSR, b. dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego
w roku akad. 1931/32, b. delegat do Senatu Uniwersytetu Poznańskiego
w roku akad. 1930/31, członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk
i sekretarz Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Poznańskiego Tow-
arzystwa Przyjaciół Nauk, członek Polskiego Towarzystwa Zoologiczne-
go, członek-korespondent b. Polskiej Akademii Umiejętności, b. wielo-
letni Łowczy Wojewódzki —

odznaczony Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta”
oraz najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złoty Złom”

zmarł dnia 24 maja 1937 r. w 71 roku życia.

Uroczystości pogrzebowe odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 maja br. o
godz. 16 przed gmachem Coll. Cieszkowskich na Solacu, al. Wojska Pol-
skiego 71a, po czym nastąpi przewiezienie zwłok Zmarłego na cmentarz
górczyński.

K3121

REKTOR, SENAT I RADA WYDZIAŁU ZOOTECHNICZNEGO
WYŻSZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ W POZNANIU

Wydział dla Pracujących

Technikum Energetycznego

Poznań, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 1

INFORMACJE W SPRAWIE PRZYJĘĆ

w każdy poniedziałek o godz. 17.

DYREKCJA

14767g

ROBOTY TOKARSKIE

na automaty o przelocie od 4 mm
do 36 mm i długości tocznic do 120
mm z materiału powierzonego wzglę-
dnie własnego

PRZYJMIE ZARAZ

Dolnośląska Fabryka Zegarów

Świebodzice — ul. Wąbrzyska 33.

Ze względu na rodzaj obrabiarek przy-
mujemy przede wszystkim zamówienia na
roboty wielkoseryjne i masowe.

Informacji w tej sprawie udzielimy za-
interesowanym zakładom bezzwłocznie.

K3058

Praca

Fryzjerka, dobra siła, po-
trzebna zaraz. Jawor, ul.
Kolejowa 14, woj. wroc-
ławskie. 14768g

Krawcowa przyjmie ucze-
nie w naukę (może być
z okolicy). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 14892g.

Gospośia wzgl. dobra po-
moc domowa do lat 45, z
gotowaniem potrzebna na
stałe. Poznań, Mickiewi-
cza 11 m. 3a. 14960g

Pomoc domowa i do 2-let-
niego dziecka, względnie
tylko do dziecka potrzeb-
na zaraz. Pensja 500-600
zł. Adres wskaże Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 15069g.

Zecer, składacz ręczny,
potrzebny w Poznaniu do-
ręczyco na okres wakacji.
Oferty Biuro. Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
15070g.

Pomocnik lub uczeń pie-
karski potrzebny. Poznań,
Obronna 4 — Ostroróg.
15039g

Pomoc domowa potrzebna
zaraz. Puszczycówko,
Dworcowa 12, tel. Pusz-
czykowsko 65. 15132g

Krawcowa, dobra, potrzeb-
na na suknie w dom lub
poza dom. Poznań, Woź-
na 5 m. 5. 14909g

Fryzjer, fryzjerka potrzeb-
ni natychmiast. Seweryn
Frankowski, Cieplice Śl.
Zdrój, Zakład Fryzjerski,
ul. 1 Maja 127. 15112g

Pracownik fizyczny, zna-
jący hodowlę nutril po-
trzebny zaraz. Okolica Mo-
siny — warunki dobre.
Puszczycówko, Dworcowa
12, tel. 65. 15131g

Dnia 21 maja 1937 r. zmarł,

Sylwester Kędziora

pracownik Domu Studenckiego

W Zmarłym straciłszy serdecznego i sumien-
nego Kolegę i Współpracownika.
Cześć Jego pamięci!

Rektor i Pracownicy
Wyższej Szkoły Ekonomicznej
w Poznaniu

K3127



Dnia 24 maja 1937 r. zasnął w Bogu po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany
tata, brat, zięć i wujek, śp.

Alfons Szczuka

w wieku 51 lat.

Dnia 28 maja br., we wtorek, odprawiona zo-
stanie uroczysta msza św. zaobna w kościele
św. Michała o godz. 7.30. Pogrzeb o godz. 16 z
kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Matejki 59 m. 18, Gdynia, Lublin, Łódź.
15308g

Polski Związek Łowiecki, Wojew. Rada Ło-
wiecka w Poznaniu z bólem zawiadamia, że w
dniu 24 maja 1937 r. zmarł

prof. dr. Edward Schechtel

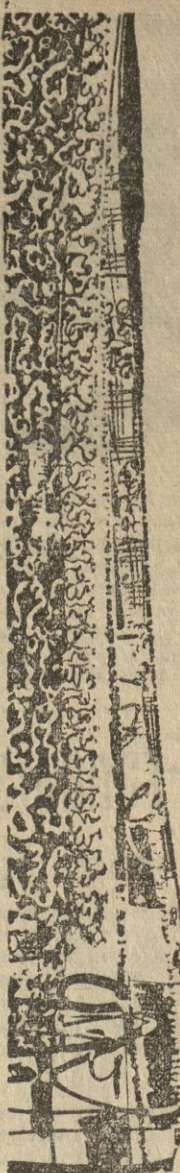
zasłużony działacz PZL, były przewodniczący
Wojew. Rady Łowieckiej, odznaczony najwy-
ższym odznaczeniem łowieckim „Złoty Złom”

Prezydium Wojewódzkiej Rady Łowieckiej
prosi członków PZL o wzięcie udziału w pogrze-
bie, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 27
maja br. o godz. 16 przed gmachem Collegium
Cieszkowskich, al. Wojska Polskiego 71.

Prezydium

Wojewódzkiej Rady Łowieckiej

15308g



FIRANKI i TIULE



oraz inne tekstylia ze znanego na całym świecie
saksońskiego ośrodka przemysłu włókienniczego
Niemieckiej Republiki Demokratycznej możecie
obejrzyć i kupić na XXVI Międzynarodowych
Targach w Poznaniu.

Stoisko nasze znajduje się w hali nr 14

WIRATEX

Exportgesellschaft für Wirkwaren und Raumtextilien m. b. H.

BERLIN W 8 — BEHRENSTRASSE 46

K3001

Kupno

Kupię po 200 sztuk kulek
do łożysk o Ø 18 mm i
21,3 mm. Cena obojętna.
Bolesław Kurkowiak, Sa-
dy, pow. Poznań. 14889g

Beczki drewniane do 200
litrów wżwż, nadające
się do przetworów owoc-
wych, każda ilość kupię.
Zgłoszenia: Wytocznia So-
ków, H. Callńska, Ostrów
Wlkp., Raszkowska 8, te-
lefon 378. 14897g

Kupię pilnie maszynę do
szycia sandałów (dublow-
kę). Stefan Nowaczyk,
Gniezno, ul. Krzywę Ko-
ło 7a. 14920g

Kupię opony 17x700 albo
750, tylko dobre. Szymań-
ski, Poznań-Zęgrze, ulica
Rzezańska 1. 15023g

Samochód „Warszawa”,
„Wartburg” względnie
inny, nowy kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 15108g.

Kupię pompę z motorem
ewent. z hydroforem. Po-
znań-Zęgrze, ul. Milcza-
ńska 46. 15051g

Kupię samochód małego
trażowy, najchętniej „O-
pel P4”, Poznań, Lampego
5 m. 1, tel. 325-21. 15094g

Kocioł warzelniczy 250 l
z podwójnym płaszczem,
na węgiel kupię. Poznań,
Fredry 3 m. 5. 15055g

Kupię album Wita Stwo-
sza w dobrym stanie. O-
ferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
15144g.

Sprzedaż

Pianino krzyżowe „Ecke”
sprzedam. Poznań, Parko-
wa 3, m. 5 (boczna Śnia-
deckich), oglądać od go-
dziny 14. 14903g

Cegły normalnej, żwir, gru-
zu większą ilość sprze-
dam. Poznań - Dębica, ul.
Opolska (fort). 14867g

Ciągnik marki „Lanz Bul-
dog” 25 PS i 45 PS, po ge-
neralnym remoncie sprzed-
am. Zgłoszenia: Wroc-
ław, św. Antoniego 10, ga-
raże, tel. 20-34. 14896g

Nowy motocykl „Ifa” BK
350 ccm sprzedam. Poz-
nań, tel. 849-63. 14906g

Radio „Imperial Strass-
furt”, 2 głośniki, 8 lamp
sprzedam. Puszczycówko,
ul. Brzozowa 8, Wrębia-
kowska. 14907g

Sprzedam pełen automat
tokarski o przelocie 15 mm
— cena 35 000 zł oraz eks-
center 10 ton uderzenia —
cena 20 000 zł. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 14941g.

Motocykl „I2” 350 ccm
sprzedam. Poznań, Choci-
szewskiego 23 — garaże.
14949g

Wytwórnia galanterii Po-
znań, Mickiewicza 11 po-
leca: sukienki do I Komu-
nii św., suknie damskie,
bluzki, spodnie, opala-
cze. 14961g

Samochód „Mercedes” 170
V, kabriolet sprzedam. O-
ferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
14982g.

Sprzedam motocykle:
DKW — 125, 200 ccm oraz
DKW „Sahara” 350 ccm.
Jankowski, Poznań, Gwiaz-
dzista 3. 14986g

Motocykl „Triumph” 250
ccm sprzedam. Poznań,
Dąbrowskiego 30, lakier-
nia. 15002g

Sprzedam motocykl C. Z.
200 ccm, na teleskopcach.
Poznań, Głogowska 114a
m. 5. 15012g

Nutrie 6-miesięczne i po-
kryte sprzedam. Poznań,
Dąbrowskiego 297, wejście
z Łednickiej 2. 15095g

Kompletne urządzenie war-
sztatu wulkanizacyjnego
sprzedam (piec stojący).
Poznań, Niska 3, garaże,
od godz. 7-10. 15068g

Tokarnię stołową, prasę
do bakelitu, kompresor
sprzedam. Poznań, tel.
654-91, od godz. 9-14.

Samochód osobowy marki
KDF, po kapitalnym re-
moncie sprzedam. Majew-
ski, Poznań, ul. Sielska 10
m. 2. 15093g

Motocykl DKW 350 NZ w
bardzo dobrym stanie
sprzedam. Poznań, Roose-
velta 9 m. 6, boczne wej-
ście. 15125g

Sprzedam komplet osi do
wozu konnego, lekką przy-
czepkę motocyklową i
kompresor. Nowak, Po-
znań, 23 Lutego 41/43 —
Archiwum w podwórzu,
oglądać od godz. 15.

15058g

Lokale

Duży, luksusowy pokój,
używalnością kuchni, ła-
zienki, centrum Warsza-
wy, zamienię na mieszka-
nie w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 14816g.

Poszukuję spiesznie pokoju
umeblowanego dla 1 o-
soby, dzielnica Ostroróg
lub Grunwald przy tram-
waju, Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 14943g.

Lokalu na cichy przemysł
od 15 m² pilnie poszuku-
ję. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
14944g.

Nauczycielka poszukuje
skromnego pokoju zaraz
wzgl. od 1 września. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 14945g.

Lokalu na warsztat mech.
40-50 m² poszukuję. Poz-
nań, tel. 37-70. 15056g

Lokalu na założenie skle-
pu poszukuję. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 14974g.

Pokój z kuchnią do re-
montu oddam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 15094g.

Poszukuję pokoju na So-
laczu ewentualnie do re-
montu. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 15115g.

Nieruchomości

Dom jednorodzinny z wol-
nym mieszkaniem, ogró-
dem — okolica Poznania-
Kórnik, Srem kupię. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 15041g.

Willę z wolnym 4-pokoj-
owym mieszkaniem, łazie-
nią, garażem, 3700 m² ogro-
du, 120 drzew, przy Pozna-
niu, blisko stacji — 230 000
zł, willa trzypokojowa, o-
gród Puszczycówko — 90
tys. zł, kamieniec, gospo-
darstwa — wybór korzyst-
nych parcel, domki sprze-
da, także poszukuję: No-
wak, Poznań, Wyspiań-
skiego 16. 14974g

Dom jednorodzinny z wol-
nym mieszkaniem, ogró-
dem — okolica Poznania-
Kórnik, Srem kupię. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 15041g.

Druk: Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka w Po-
znaniu. K-14

New-Orleans-Jazz-Band!

Na zaproszenie warszawskiej Tele-Zgaduły przyjeżdża do Polski na cykl występów szwajcarski zespół jazzowy New-Orleans-Jazz-Band z Zurychu wraz z piosenkarką Gabrielle Leval i parą taneczną Elsie Rink i Uwe Banse.

Zespół ten rozpocznie swoje tournée po Polsce od występów w Poznaniu. Podziwiać go będziemy w dniu 1 czerwca br., w auli Uniwersytetu o godzinie 17 i 20.

Przedsprzedaż biletów w Orbisie.

Informujemy

Wojewódzki Komitet Festiwalowy w Poznaniu zaprasza na koncert, który odbędzie się dzisiaj o godz. 16 w muzeum Parku im. M. Kasprzaka. W bogatym programie artystycznym wystąpią: Chór „4 Klery”, Bożena Rodziewiczówna — piosenki oraz zespół jazzowy „Combo 57”. Konferansjerkę poprowadzi Janusz Golec. W czasie koncertu zostaną wręczone nagrody zwycięzcom w konkursie festiwalowym.

Komitet Miejski PZPR w Poznaniu zaprasza wszystkich b. działaczy i członków Czerwonego Harcerstwa, członków partii i bezpartyjnych, przebywających obecnie na terenie miasta — na spotkanie b. Czerwonych Harcerzy, które odbędzie się 28 bm. o godz. 17 w gmachu KW PZPR — sala 310, III ptr. Proszeni są również o przybycie b. członkowie Robotniczej Drużyny Harcerskiej we Wronkach. Na spotkaniu omówione zostaną: historia Czerwonego Harcerstwa na terenie woj. poznańskiego oraz aktualne zadania pracy z młodzieżą.

27 maja o godz. 18 w Wydziale Finansowym Prezydium Rady Narodowej m. Poznania przy ul. Libelta 16/20 odbędzie się odprawa przewodniczących komitetów blokowych. Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie spraw organizacyjnych oraz akcji sanitarno-porządkowej.

„Zastosowanie izotopów promieniotwórczych w biologii” to tytuł odczytu, jaki prof. dr Szepean Szczeniowski, kierownik Katedry Fizyki Teoretycznej UAM — wygłosi w poniedziałek o godz. 19 w sali PTFN przy ul. A. Lampego 27/29.

Ważne zebranie doradców domowych, administratorów nieruchomości oraz pomocy domowych zrzeszonych w Związku Zawodowym Pracowników Gospodarki Komunalnej odbędzie się 28 bm. o godz. 17 w świetlicy Domu Tramwajarzy przy ul. Słowackiego 19/21.

Teatry

OPERA — g. 19 „Cyganeria”; POLSKI — g. 19 „Szkłanka wody”; NOWY — g. 19 „Pulapka na myszy”; OPERETKA POZNANSKA — g. 19 „Kryśka Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 17 i 20 „Panna Nitouche”; LALKI I AKTORA — g. 16.30 „Janek Wedrowanieczek”; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; KUZNICA — występ w Kaliszu.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.15, 14.30, 16.45 i 20.15 „Noc jest moim królestwem” (franc., 12 l.); 19 — filmy dokumentalne; BAŁTYK — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 „Czarownica” (franc. 16 l.); 19 — filmy dokumentalne; g. 20.15 koncert filmowo-rozrywkowy; MUZA „Złota karoca” (włosko-franc., 16 lat); RIALTO — godz. 10-20 „Róża dla Bettiny” (panorama NRF 12 l.); WARTA — g. 10, 11 i 12 „Gęsi Baby Jagi” (bajki); 13, 14 i 15 — filmy dokumentalne, 16, 18 i 20 „Ditta” (duński 18 l.); LETNIE — TARGOWE (wejście z ul. Świeckiego) — g. 16, 18 i 20 „Śmierć rowerzysty” (hiszp., 16 l.); GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 20.30 „Sierpniowa niedziela” (włoski, 16 l.); WYPOCZYNEK (Park Solacki) — g. 20.30 — „Awantura o dziecko” (franc., 16 l.); HUTNIK (Antoninek) — g. 13 „Ze wszystkich stron Chin” (radz., 7 l.); 15, 17 i 19 — „Paryski listonosz” (franc., 12 l.); PIAST (Staroleka) — g. 13 — filmy dokumentalne, 15, 17 i 19 „Decydujący moment” (jugosłowiański, 12 l.); ZNICK (Zabikowo) — g. 15 „Przygoda w złoty zatecz”, 17 i 19 „Tragiczny pościg” (włoski, 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45 i 18.45 „Ludzie w biegu” (franc., 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Góra



Wyladunek eksponatów nadechodzących na tereny targowe przysparza z dnia na dzień coraz więcej pracy ekipom wyladunkowym. Dużą pomocą są im w wielu wypadkach specjalne platformy wyladunkowe i różnego rodzaju dźwigi, wyregulowane w pracy ludzi. W widocznym na zdjęciu wypadku obyło się bez wysiłku ludzkiego. Duży bagnet niemiecki „o własnych siłach” zjeżdża z wagonu, aby pojechać na przeznaczone stoisko. Praca ekip wyladunkowych ogranicza się tylko do obserwacji.

Fot.: K. Przychodźki

Dziekan „Comédie Française” o Poznaniu

(Wywiad wśród... kufrow)

Był łok, nerwowy nastrój, taki, jaki zwykle towarzyszy przygotowaniu do podróży. A mimo wszystko nasz miły rozmówca dziekan „Comédie Française” p. Escande ani na chwilę nie stracił swego spokojnego, pogodnego, pełnego humoru nastroju. Wprawdzie wrażenia z pobytu w naszym mieście przekazane zostały na gorąco, w szybkim tempie, tuż przed udaniem się na dworzec, ale rozmowa nie nosiła wcale znamion sztywności ani nerwowego tempa.

Zaczęliśmy ją — od teatru. Tym razem od Teatru Polskiego, od wrażeń z „Angeliki”. Ogólne wrażenie aktorów francuskich jest nie tylko jak najbardziej pozytywne, ale nawet, pełne entuzjastycznych superlatywów.

— Reżyser utrafił w sedno. Wydobyl całą dramatyczną siłę sztuki. Sama gra waszych aktorów jest nadzwyczajną wyrównaną. Udało się zachować rodzaj sztuki, a zarazem wprowadzić nowoczesność — mówi p. Escande.

Z teatru „przeskakujemy” na — miasto.

— Podobał mi się bardzo Poznań. Struktura urbanistyczna, szerokie ulice, główne arterie, zielen, parki, samo położenie. Macie dużo przestrzeni. Lubię takie miasta.

— A Kórnik?

— O, sprawia mi zawsze dużą przyjemność oglądanie starych zamków. W Kórniku bardzo ciekawe jest wnętrze (eksponaty) no i oczywiście samo położenie. Jestem miłośnikiem

przyrody i dlatego bardzo zainteresowałam mnie tamtejszym park z uwagi na swój urok i bogactwo okazów. Poza tym przewodnik mówił po francusku jak rodowity Francuz.

27 krajów sprowadza polskie słodczy

Ostatnio odbyła się w „Goplany” weryfikacja wystawianych na MTP ponad 100 rodzajów wyrobów cukierniczych, produkowanych w wielkich fabrykach i w przemyśle terenowym oraz spółdzielczości. Na wystawie urzędowej w świetlicy „Goplany” zaprezentowano efektowną galanterię czekoladową (niestety, w wielu wypadkach rzadko spotykaną w sprzedaży), mającą wielu odbiorców za granicą.

Ogółem polskie wyroby cukiernicze wysyłane są do 27 państw, w tym między innymi do Anglii, Stanów Zjednoczonych, Islandii, Francji, krajów Afryki, na Malte i Cejlon. Najważniejszym odbiorcą jest Sudan, dokąd między innymi już od lat wysyłamy herbatki i inne pieczywa cukiernicze z „Goplany”. Długoletnim odbiorcą jest również Anglia, która zakupuje głównie cukierki, katarzynki w czekoladzie, chałwe, przeważnie z takich fabryk jak E. Wedel i „Syrena” w Warszawie oraz „Kopernik” w Toruniu.

Ponadto różne fabryki wysyłają: cukierki owocowe do Stanów Zjednoczonych i Kanady, wafle i obwarzanki do Islandii, herbatniki i cukierki do Arabii Saudyjskiej, różnego rodzaju cukierki owocowe do Francji, Maroka, Tunisu, Libii i szamki do Szwecji. Najdalej z początkiem czerwca „Goplana” zakończy ekspedycję 60 ton herbatników dla Sudanu, a w okresie późniejszym wysła 200 ton cukierków owocowych do NRF i 100 ton cukierków do Anglii. Największe ilości różnych wyrobów wysyła nadal fabryka E. Wedel i „Wawel”.

W czasie weryfikacji sprostowano nieścisłości wiadomości PAP, jakoby Arabia Saudyjska nie przyjąłaby pewnej przesyłki cukierków z Polski, ponieważ Koran zabrania umieszczania wizerunków ludzi i zwierząt na opakowaniach. W konkretnym wypadku chodziło o transport dla Adenu, który nie doszedł na miejsce przeznaczenia na skutek blokady Kanatu Sueskiego.

Wiele artykułów cukierniczych wystawianych na stoisko będzie można zakupić w 9 kioskach na MTP. Swoją drogą byliby wskazane, aby fabryki cukiernicze przekazywały więcej tych naprawdę apetycznie prezentujących się wyrobów do sprzedaży w kraju.

5 - 9 - 250

to numer konta PKO. na który możesz złożyć datki na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Delegacja rumuńska w Poznaniu

Zarząd MTP oczekuje w dniu dzisiejszym przyjazdu 4-osobowej delegacji ambasady rumuńskiej. W skład jej wejdą m. in. ambasador rumuński Jonescu i I sekretarz ambasady. (V)

KINO na boisku Warty

Po długoletnim oczekiwaniu mieszkańcy Wildy i Dębca otrzymają nareszcie swoje kino. Nie jest to wprawdzie kino stałe, które ma powstać przy ul. Gwardii Ludowej, lecz letnie. Czynne ono będzie już od najbliższego wtorku na boisku Warty przy ul. Rołnej, a wyświetlać będzie codziennie jeden seans o godz. 20.30.

Premiera w kinie („Sportowe”) — film prod. francuskiej pt. „Piękności nocy”. (V)

O pobycie w Poznaniu p. Escande wyraża się w słowach pełnych szczerzej serdeczności.

Wyjeżdżając wzruszeni przyjęciem. Starano się wprost odgadnąć nasze upodobania, a — jedynie w Bazarze — wyśmienite. Artyści poznańscy zgłoszili nam naprawdę niezmiernie miłe przyjęcie, urozmaicone śpiewem waszych solistów pp. Wolanowskiej i Przady. Razem później śpiewaliśmy „Marsz Polki” i „Jeszcze Polska”. Gościł nas także prezydent naszego miasta w renesansowym pięknym Ratuszu. Nie znalazłem dotychczas Poznania. Przyjeżdżałem tu jednak już z uczuciem przyjaźni. Teraz zaś wyjeżdżam z uczuciem szczerzego żalu, że już musimy się żegnać.

— A jakie są dalsze plany, jeśli chodzi o występy „Comédie Française”?

— Po waszej stolicy 2, 3 i 4 czerwca — bawimy w Krakowie, a 5 jedziemy do Wiednia. Stamtąd na festiwal do Lozany i — do domu. W przyszłym roku natomiast wybieramy się do Chin i Japonii. Oto nasze plany. A teraz do zobaczenia! Serdecznie żegnam pana i — miłe, gościnne, sympatyczne miasto Poznań.

Rozmawiał: St. S.

W muzycznym Poznaniu

Z Filharmonii i Opery

Układ programu ostatniego koncertu Filharmonii wypadł efektywnie a równocześnie przystępnie. „Uczeń Czarnoksiężnika” Pawła Ducas jest kompozycją idealnie skonstruowaną pod względem formy — ośmielającą instrumentowanym poematem fantastycznym — przykładem wykulturowania francuskiej kultury. Pisany w e-poece, kiedy panował impresjonizm „Uczeń Czarnoksiężnika” wykazuje dużą niezależność od tego stylu. Ma wiele mocy i rozmachu twórczego, przy tym arcydopiewnie maluje — za pomocą dźwięków — treść niesamowitej ballady Goethego.

Wanda Witkomska wykonała, jako solistka wieczoru, „Koncert A-dur” W. A. Mozarta. Ceniona skrzypkaczka odczuła trafnie odrębność i wdźwięk klasycznego stylu mozartowskiego. Grała z lekkością i swobodą, prostotą a zarazem wielkim spokojem.

Atrakcją programu była rzadko w Poznaniu wykonywana „Symfonia Faustowska” Franciszka Liszta, opowieść o trzech bohaterach — nieśmiertelnego poematu Goethego: Faust — Maigorzata — Mefisto. Ale postaci owe to przecież tylko pretekst, Liszt, za przykładem Goethego, pokusił się w swym dziele o przedstawienie całego okresu życia ludzkiego. Filozoficzna myśl lisztońska sięga zagadnień bytu, pragnie rozstrząsać tajemnice wszechświata. Pierwsza część maluje dźwiękami szamotaninę życia i „sny o potęgę” Fausta — symbolizującego w ogóle ludzkość. II część stanowi rodzaj studium „wiecznej kobiecości”. Liszt śpiewa teraz, szerokimi frazami, na czesie miłości, która — w rozumieniu romantycznym — nie jest tylko zwykłym ziemskim uczuciem, a zostaje uduchowiona i przeobrażona. W III części pierwiastki realistyczne łączą się z fantastyką, wyobrażającą Mefista. (symbol zła), Ka-



O upowszechnienie kultury fizycznej

Zagadnieniom kultury fizycznej i sportu w naszym kraju poświęcono w okresie powojennym wiele uwagi. Rząd PRL w miarę swoich możliwości, starając się najlepiej zaspokajać wszechstronne potrzeby społeczeństwa, również stwarza warunki w zakresie wychowania fizycznego. Możliwości te nie były jednak właściwie i celowo wykorzystane. Podniósł się poziom sportu a osiągnięcia czołowej krajowej niejednokrotnie przesuwały granice w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu masowego, dostępnego dla szerokiego rzeszy ludzi pracy i młodzieży.

Straty poniesione przez nasz naród w okresie ostatniej wojny, trudna sytuacja materialna szerokiego mas w ostatnim okresie spowodowały wiele nieprawidłowości w rozwoju fizycznym naszej młodzieży i szybszy, niż należy, zanik sprawności fizycznej starszego społeczeństwa.

W celu szybkiego naprawienia błędów i tworzenia odpowiednich warunków do upowszechnienia wychowania fizycznego powołano został Komitet Organizacyjny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Zadaniem jego jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w dziedzinie wychowania fizycznego w formach łatwo dostępnych i jak najbardziej wszechstronnych, mających na celu regenerację sił i zdrowia oraz rozwijanie tętna fizycznej.

Towarzystwo nawiązuje do wszystkich postępów tradycji naszej przeszłości w zakresie kultury fizycznej, przyswajając sobie w swej działalności te wszystkie praktyczne osiągnięcia, jakie uzyskały organizacje sportu masowego, towarzystw sportowych, robotniczych organizacji sportowych, towarzystwa gimn. „Sokol” i w innych.

Na ostatnim zebraniu działaczy wychowania fizycznego, w czasie którego przedyskutowano zagadnienia związane z powstaniem Towarzystwa Kultury Fizycznej, stwierdzono, że Towarzystwo winno wypełnić lukę, jaka istniała w dotychczasowym systemie powszechnego wychowania fizycznego. Przewodniczącym Komisji Organizacyjnej Towarzystwa Krzewienia

Dwa nowe rekordy Polski

W zawodach o mistrzostwo ligi lekkoatletycznej juniorów Zryw (Pz) uległ Olimpi (Pz) 60:103 pkt., a w konkurencji młodzików zwyciężył Zryw 97:77.

Podczas tych zawodów Ślask (Zryw) poprawił dwa rekordy młodziaków na 60 m wynikiem 7,1 sek., a na 200 m 23,0 sek. W skoku w dal zwyciężył Ławniczak (Olimpia) dobrym wynikiem 6,80 m. (X)

Kultury Fizycznej wybrano posła na Sejm — mgr. Aleksandra Rozmalka, a sekretarzem — Henryka Jasieńskiego. W pracach komisji za deklarowali swój udział: prof. Jan Fazanowicz, mgr. Józef Burbelka, mgr. Fr. Laurentowski — komendant Chorągwi ZHP, Strugarek, Bytler, Hatzke — działacze b. „Sokola”, Leon Przybyłowicz — przewodniczący Sekcji Gimnastyki WKKF, Rembilas z Kalisza, Elantkowski z Gniezna i Wenc z Obornik.

Informacji i pomocy w organizacji Ognisk Towarzystwa udzielać będą powiatowe i miejskie komitety kultury fizycznej. (p)

Lekkoatletyka

Warta — AZS

Juniorzy 99:61

Młodziki 76:105

Kółko Różne?

NIEDZIELA

Godz. 8.00 — Indywidualne mistrzostwa okręgu poznańskiego w gimnastyce — juniorów Sala przy ul. Matejki.

Godz. 9.00 — Eliminacje do II mistrzostw Polski modeli latających. Lotnisko na Ławicy.

— Zawody modeli pływających LPZ na jeziorze Rusałka.

Godz. 10.00 — Trójmecz lekkoatletyczny: Poznań — Międzychód

— Nowy Tomyśl. Boisko przy al. Pułaskiego.

— Lech — Legia. Mecz o mistrzostwo I ligi juniorów w lekkoatletyce. Boisko przy al. Reymonta.

— Warta — CWKS. Mecz o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie. Boisko przy ul. Maratońskiej.

— Dalszy ciąg meczu tenisowego AZS — Polonia Warszawa. Korty przy ul. Noskowskiego.

Godz. 11.00 — Posenia — Polonia (Gdańsk). Spotkanie o mistrzostwo II ligi w rugby. Boisko przy ul. Świerczewskiego.

— AZS — Mosiński KS. Mecz o mistrzostwo klasy A w piłce nożnej. Boisko przy al. Pułaskiego. W przerwie meczu losowanie Poznańskiej Gry Leczbowej „Koziołki”.

— Warta — Orkan (Fabianowo). Mecz piłki nożnej o mistrz. klasy A. Boisko przy ul. Rołnej.

Godz. 11.30 — Budowlani — Włocławiarz (Kalisz). Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Boisko na Śródcie.

Godz. 16.30 — LZS Międzychód — Admira Poznań. Mecz o mistrzostwo klasy A w siatkówce kobiet. Boisko przy al. Pułaskiego.

Godz. 17.00 — Luboński KS — Prośna Kalisz. Mecz piłkarski o mistrz. III ligi. Boisko w Luboniu.

Godz. 17.30 — Lech Poznań — Legia Warszawa. Mecz piłkarski o mistrz. I ligi. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 18.00 — Polonia Poznań — Stella Gniezno. Zawody o mistrzostwo III ligi piłki nożnej. Boisko na Śródcie.

— GWKS — Victoria Jarocin. Mecz piłkarski o mistrz. klasy A. Boisko przy ul. Świerczewskiego.

We „Wrzosie”, „W-Z” „Pół Czarnej”... występy artystyczne

W siedmiu poznańskich lokalach gastronomicznych odbywać się będą w okresie XXVI MTP występy artystyczne znanych zespołów i artystów estradowych, tak z naszego miasta, jak i „importowanych” z innych województw. Program ich zapowiada się interesującym.

W kawiarni „W-Z” cztery razy w tygodniu odbywać się będzie po południu koncert mełli operetkowych w wykonaniu duetu operetkowego Jakubowska-Golfert i orkiestry pod dyktando Jana Popiackiewicza. Wieczorem występować będą na zmianę: soliści zespołów zamiejscowych i para taneczna oraz solistka zespołu Wicharego — Elisabeth Charles, Bielska — śpiew i para taneczna z Opery poznańskiej.

W dwóch lokalach — „Pół Czarnej” i „Wrzosie” — odbywać się będą również występy duetu Jakubowska-Golfert, Charles i Bielskiej oraz kabaretu literackiego „Frico”.